

# Herold Wodziszławski



NR 1 (65)  
STYCZEŃ - CZERWIEC 2021 R.

ISSN 2657-9111

wodzislawtmzw@wp.pl

HeroldWodziszlawski



TEMAT NUMERU:

# PLEBISCYT i TRZECIE POWSTANIE ŚLĄSKIE

Ludowi  
górnosląskiemu  
pod rozwagę!

PARAFIE  
ARCHI-  
PREZBITERATU  
ŻORSKIEGO  
W SPISIE  
DZIESIĘCINY  
PAPIESKIEJ

ZIEMIA  
WODZISŁAWSKA  
VILLAS CIRCA  
VLADISLAVIAM

PANDEMIA GRYPY  
W 1957 R.  
NA ZIEMI  
WODZISŁAWSKIEJ

KOMUNIKATY  
I WIADOMOŚCI  
TMZW

PONADTO:

Stimme für Polen  
Schlesien bezieht seine Lebensmittel aus Polen!  
Ober Schlesien ist ein Industrieland und daher so stark bevölkert, dass es seine Bewohner mit den im eigenen Lande erzeugten Produkten nicht ernähren kann. Daher bezog es vor dem Kriege jährlich aus Kongress-Polen, das reich an Lebensmitteln ist, großes Mengen von Lebensmitteln. Unter anderem wurden aus Polen zu uns jährlich 172.000 Gänse, Hühner, Enten, aus dem armen Deutschland aber nur 5004 Stück Geflügel eingeführt. Polen liefert uns demnach 34 mal soviel Geflügel als das arme Deutschland.  
Wer wird demnach den Oberschlesier besser mit Lebensmitteln versorgen? - Gewiss doch Polen!  
Wilst du also dich und deine Kinder vor Lebensmittelnot bewahren, so bedenke dies bei der Abstimmung und

Bieżący numer Herolda Wodzisławskiego związany jest z 100. rocznicą Plebiscytu i III Powstania Śląskiego. Artykuły poświęcone tej rocznicy napisali **Piotr Sidor** oraz **Krzysztof Witosz**. W numerze też okolicznościowa grafika z powstańcem śląskim, w rolę którego wcielił się **Mariusz Chłapek** z GRH Piechota-Heer z Wodzisławia Śląskiego, pozwala nam ona przesnąć się do tamtych czasów, a ponadto może być cennym materiałem dydaktycznym. Na łamach Herolda prezentujemy również **Grupę Rekonstrukcji Historycznej Piechota-Heer** z Wodzisławia Śląskiego. Grupa ta wielokrotnie przygotowywała różnego rodzaju inscenizacje walk powstańczych. Ponadto w bieżącym numerze **Janusz Lubszczyk** napisał o średniowiecznych dziejach parafii dekanatu żorskiego, a **Piotr Hojka** tekst o genezie ziemi wodzisławskiej i poszukiwaniu wydarzenia z pewnego zdjęcia. W numerze znajdziemy również najnowsze komunikaty Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej. W bieżącym roku przypada 55. rocznica istnienia naszego Stowarzyszenia. Dokładnie **28 stycznia 1966 r. powołano Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej**. TMZW miało siedzibę najpierw w Pałacu Dietrichsteinów, następnie w Urzędzie Miasta przy ul. Bogumińskiej, a od 1992 r. w Galerii Art Wladislavia na Rynku. Niezwykłą bo 50. rocznicę obchodzi również miejscowe Muzeum. Z inicjatywy członków TMZW w 1971 r. powołano Muzeum w Wodzisławiu Śląskim, które powstało na bazie Izby Regionalnej prowadzonej przez nasze Stowarzyszenie. Panu Dyrektorowi Muzeum **Sławomirowi Kulpie** jak i wszystkim pracownikom wodzisławskiego Muzeum życzymy wszelkiej pomyślności. Dziękujemy też Panu **Mariuszowi Chłapkowi**, który przyczynił się do wydruku większej ilości Herolda Wodzisławskiego.

### *Wehikul Czasu*

*100 lat temu:*

Wodzisław. Piszą nam: Drożyzna sbečna wywołana szalonym spadkiem marki niemieckiej, daje się we znak przedewszystkiem warstwom mniej zamożnym, szczególnie robotnikom, którzy w stosunku do zarobków przedwojennych są marnie opłacani.

Publiczność kupująca jest tego zdania, jakoby kupiec detalista był winien podskoczeniu cen i że mały kupiec powinien rozpocząć z obniżaniem cen.

Aby wykazać fałszywość tego zdania, pozwalamy sobie zwrócić uwagę na rolę, jaką zajmuje kurier detalista w handlu i na jego zależność od handlu hurtownego i fabrykantów, skąd wynika, że nie kupiec dyktuje ceny, ale że mu są dyktowane, a zatem, że nie on może zaczynać z obniżaniem cen.

W następującej rezolucji, uchwalonej na ostatnim zebraniu wspólnym, daliśmy wyraz naszym poglądom, skąd i w jaki sposób ma się według naszego zdania rozpocząć walka z drożyzną:

- 1) żeby obniżanie cen nie żądano od kupca detalisty, który sam cierpi z powodu drożyzny i braku towaru.
- 2) Obniżanie cen musi się rozpocząć w wielkim przemyśle i w rolnictwie.
- 3) Aby załagnąć nędzę wśród robotników i dać im możliwość w ludzki sposób wyżyć, powinni pracodawcy podwyższyć zarobek robotnika w takim samym stosunku, jak ceny swoich wyrobów podniosły, to znaczy w stosunkach do zarobków i cen przedwojennych o co najmniej 3000 procent.
- 4) Rząd pruski powinien poczynić natychmiastki, aby wartość marki niemieckiej, jedynego środka płatniczego na Śląsku, podnieść.

prezes tow. kupców Polaków w Wodzisławiu,  
Mjchalski,



NOWINY  
RACIBORSKIE  
1921

Piotr Sidor

## Plebiscyt górnośląski w powiecie rybnickim

Tekst niniejszy oparty jest na fragmentach mojego artykułu *Plebiscyt górnośląski w powiecie rybnickim*, zamieszczonego w publikacji *Górny Śląsk – Reditus. Wokół wydarzeń z lat 1918 – 1922*, wydanej przez Instytut Śląski w Opolu w 2019 r. Uwadze Czytelników polecam również pracę Piotra Hojki *Czas zmian. Wodzisław i ziemia wodzisławska pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a II Rzeczpospolitą*, wydaną przez Muzeum w Wodzisławiu Śląskim w 2018 r., która zawiera szczegółowe informacje dotyczące przygotowań i przebiegu plebiscytu w samym Wodzisławiu.

Decyzja o przeprowadzeniu plebiscytu na Górnym Śląsku zapadła w czerwcu 1919 r., co znalazło swój wyraz w traktacie wersalskim. Artykuł 88. tegoż traktatu szczegółowo określał obszar plebiscytowy, który obejmował około 10 782, 6 km<sup>2</sup> i podzielony był na dwadzieścia dwa powiaty. Mieszkało tu (według spisu niemieckiego z 1910 roku) około 2 mln osób, z czego 64,5% to Polacy. Teren ten miał być w okresie plebiscytu zarządzany przez Międzysojuszniczą Komisję Rządzącą i Plebiscytową.

Rzeczona komisja opracowała regulamin plebiscytu, którego pierwsza część opublikowana została 3 stycznia 1921 r. W dokumencie tym ustalono główne zasady głosowania. Osoby uprawnione do oddania głosu podzielono na cztery grupy: ludność urodzona i mieszkająca na Górnym Śląsku; urodzona, lecz nie zamieszkała (tzw. emigranci); ludność nie urodzona na Górnym Śląsku, ale zamieszkała tu od dnia 1 stycznia 1904 r.; wreszcie ludność nie urodzona na obszarze plebiscytowym, zamieszkała na nim w dniu 1 stycznia 1904 r., nie przebywająca tu na stałe z przyczyn od niej niezależnych. Głosujący musiał mieć w dniu 1 stycznia 1921 r. ukończone dwadzieścia lat. Wśród zasad technicznych głosowania szczególnie akcentowano kwestię liczenia głosów gminami. Powołano również władze plebiscytu, czuwające nad właściwym przebiegiem głosowania, mające swe biura w każdym powiecie. W dniu 18 stycznia 1921 r. opublikowano rozporządzenie Komisji Międzysojuszniczej o powołaniu przedstawicieli strony polskiej i niemieckiej przy Powiatowych Międzysojuszniczych Biurach Plebiscytowych. W powiecie rybnickim reprezentantami strony polskiej byli: Paweł Botor, rzeźbiarz, oraz Alojzy Smyrzek, uczeń seminarium nauczycielskiego. Stronę niemiecką natomiast reprezentowali: Johann Dobermann, adwokat, oraz Max Schleiffer, właściciel mleczarni. Drugą część regulaminu plebiscytowego opublikowano 25 lutego 1921 r. Wtedy też rozwiano wszelką niepewność co do terminu głosowania, który wypaść miał w dniu 20 marca 1921 roku; podano też do wiadomości, iż mieszkańcy obszaru plebiscytowego oddadzą głosy razem z tzw. emigrantami.



Polski Plakat Plebiscytowy

### *Przebieg i wyniki plebiscytu*

Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, głosowanie przeprowadzono w niedzielę palmową, dnia 20 marca 1921 r. W tym historycznym dniu, o świcie deszczowym i mglistym, później jednak słonecznym, nastąpiła ogromna mobilizacja społeczeństwa. Prasa donosiła o niemal stuprocentowej frekwencji podczas głosowania. „Wszystkie lokale wyborcze uwieńczyły tłumy wyborców. We wszystkich miastach i wsiach zrozumiano powagę chwili i z pełnym zrozumieniem i z zachowaniem pełnego spokoju spełniano obowiązki wobec historii. Do urny spieszyły wszystkie stany, młodzi i starzy, chorych zwoziły samochody i dorożki (...).” Głosowanie trwało od godziny ósmej rano do ósmej wieczorem. Już przed południem

następnego dnia przekazywano informacje o korzystnych dla Polski wynikach w większości powiatów (jednak bez pełnej informacji z powiatów zachodnich). Kilka dni później prasa relacjonowała: „*Na wschodzie w powiatach wiejskich bytomskim, gliwickim, katowickim, tarnogórskim, lublinieckim, strzeleckim, zabrzkim, rybnickim i pszczyńskim osiągnęła Polska zwycięstwo. Lud tubylczy, prawdziwi synowie ziemi górnośląskiej głosowali na Polskę.*”

W powiecie rybnickim głosowało 80438 osób. Za Polską opowiedziało się 65,1% (52347 osób), natomiast za Niemcami 34,7% (27919 osób).

Szczegółowe wyniki plebiscytu powinniśmy rozpatrzeć przyglądając się osobno każdej z trzech grup okręgów wyborczych, mianowicie: miastom, gminom wiejskim i obszarom dworskim.

W stolicy powiatu głosy oddało 6670 wotantów, co stanowiło 96,3% uprawnionych do głosowania. Jak w większości miast górnośląskich, zwycięstwo odnieśli tu Niemcy, uzyskując 70,7% ważnych głosów. Za włączeniem Rybnika do Polski głosowały 1943 osoby, co dało wynik 29,1%. Podobna sytuacja zaistniała w pozostałych miastach ówczesnego powiatu rybnickiego: dwukrotnie mniejszych od Rybnika Żorach i blisko dwuipółtysięcznym Wodzisławiu. W Żorach głosowało 98,1% uprawnionych, z czego 69,2% (2353) optowało za Niemcami, a 30,5% (1036) za Polską. Największe zwycięstwo odnieśli Niemcy w Wodzisławiu, gdzie na 2333 głosujących (95,8% uprawnionych) zyskali aż 71,5% głosów, za Polską natomiast głosowały 662 osoby (28,4%).

Nie można oczywiście traktować tych wyników jako woli mieszkańców obszaru objętego głosowaniem. Znaczny bowiem odsetek głosujących stanowiły osoby nie mające tu swego miejsca zamieszkania, a jedynie tu urodzone. W Rybniku odsetek ten stanowił 15,6% uprawnionych, w Żorach – 22,4%, a w Wodzisławiu – 22,9%. Przyjmuje się, iż większość tzw. emigrantów oddała swe głosy za Niemcami, choć odejmowanie liczby tych głosów od wyników korzystnych dla Niemiec, w celu wykazania rzeczywistych preferencji mieszkańców, byłoby sporym nadużyciem.

Zupełnie inaczej kształtowały się wyniki plebiscytu w gminach wiejskich. Z uwagi na specyfikę tej grupy okręgów wyborczych, określoną przez wybitnie polski charakter etniczny, wyniki plebiscytu możemy tu omówić całościowo. Ówczesny podział administracyjny powiatu zakładał istnienie 109 gmin wiejskich. Spośród 63534 uprawnionych do głosowania mieszkańców, do urn udało się 98,3%. Zdecydowane zwycięstwo odnieśli tu Polacy, uzyskując 72,7% głosów. Za Niemcami głosowało 27% wyborców.

Liczba głosów korzystnych dla Niemiec przeważała w ośmiu gminach wiejskich: Czerwionka, Skrzczkowice (Eichendorf), Rudy (Gross Rauden), Jankowice Rudzkie (Jankowitz Rauden), Radoszowy Górne (Ober Radoschau), Pilchowice (Pilchowitz), Kolonia Renerowska (Rennersdorf) i Ruptawiec (Ruptawietz).

Do największych, tzn. liczących ponad tysiąc mieszkańców gmin należały wówczas: Kopalnia Anna (Annagrube), Biertułtowy (Birtultau), Rydułtowy Górne (Charlottengrube), Chwałowice (Chwallowitz), Ligota Rybnicka (Ellguth), Rudy (Gross Rauden), Knurów (Knurow), Mszana (Mschanna), Rydułtowy Dolne (Nieder Rydultau), Niedobczyce (Niedobschütz), Popielów (Poppelau), Pszów (Pschow) i Radlin. W jednej z wymienionych gmin (Rudy) zwycięstwo odnieśli Niemcy, uzyskując 65,2 % głosów. Reszta powyższych gmin opowiedziała się zdecydowanie za Polską, osiągając wyniki od 54,1% (Rydułtowy Górne) do 88,6%



Komisja plebiscytowa z obszaru dworskiego w Kokoszycach

(Mszana). Warto przy tym nadmienić, iż większość z wymienionych gmin (za wyjątkiem Mszany, Ligoty Rybnickiej i Popielowa) miała charakter osiedli górniczych, z silnie eksponowanym polskim elementem robotniczym.

Analizując wyniki głosowania we wszystkich gminach wiejskich dostrzegamy bardzo wyraźny podział na miejscowości o charakterze przemysłowym oraz typowe skupiska o charakterze rolniczym. W miejscowościach przemysłowych wyniki korzystne dla Polski były zazwyczaj o kilkanaście procent niższe niż w nieobjętych industrializacją wioskach, gdzie liczba głosów oddanych za Polską przekraczała najczęściej 80%. Świadczy to o wpływie, jaki wywierali przemysłowcy, zazwyczaj Niemcy, na robotników. Potwierdzeniem tego niech będą słowa T. Woodrowa Wilsona: „*ludność na Górnym Śląsku opanowana jest całkowicie przez niewielką liczbę magnatów i kapitalistów (...). Od niepamiętnych czasów (...) stanowiła praktycznie rzecz biorąc feudalną służbę magnatów. Eksperci nie sądzą, że swobodny plebiscyt byłby możliwy w tych warunkach.*”

Osobną kategorię okręgów wyborczych stanowiły obszary dworskie (teren wyłączony z granic gminy wiejskiej, na którym funkcje administracyjne pełnił właściciel ziemski). W 36 istniejących wówczas obszarach dworskich uprawnionych do głosowania było 6070 osób, z czego nieco ponad 96% stanowili mieszkańcy tych obszarów. W głosowaniu przewagę również zyskali Polacy, choć wynik ten, wynoszący 58,7%, był wyraźnie niższy od rezultatów głosowania w gminach wiejskich. Ludność w pięciu obszarach dworskich (Rudy, Lyski, Nieborowice, Rzychów i Stanowice) opowiedziała się za Niemcami.

#### *Rozstrzygnięcie kwestii podziału Górnego Śląska*



Niemiecki Plakat Plebiscytowy

Ostateczne wytyczenie granicy na Górnym Śląsku nastąpiło w wyniku decyzji podjętej przez Radę Ligi Narodów, zaakceptowanej przez Radę Ambasadorów w dniu 20 października 1921 r. Zgodnie z tą decyzją do Polski przyłączono powiaty: lubliniecki (bez Dobrodzienia), tarnogórski, pszczyński i większą część rybnickiego, wschodnią część raciborskiego oraz okręg przemysłowy bez Bytomia, Gliwic i Zabrze. Obszar ten stanowił 29% terenu plebiscytowego i zajmował 3214 km<sup>2</sup>. Po niemieckiej stronie granicy pozostało 71% obszaru plebiscytowego, czyli 7794 km<sup>2</sup>.

Uściślając kwestię przynależności powiatu rybnickiego, zauważmy, iż część jego obszaru została przyznana Niemcom. Chodzi tu o północno-zachodnią część powiatu, tj. miejscowości: Rudy (Gross Rauden), Jankowice Rudzkie (Jankowitz Rauden), Ruda Kozielska (Klein Rauden), Kolonia Renerowska (Rennersdorf), Stodoły (Stodoll; dziś dzielnica Rybnika), Stanica (Stanitz), Dolna Wieś (Niederdorf; dziś część Pilchowic), Pilchowice (Pilchowitz), Wielopole (Wielepole Pilchowitz), Bargłówka (Barglowka), Górki (Gurek). Wymienione miejscowości włączono do powiatów

raciborskiego i gliwickiego. Wśród tych gmin w kilku przewagę zdobyły głosy za Polską (Ruda Kozielska, Stodoły, Stanica, Dolna Wieś, Pilchowice, Wielopole, Bargłówka, Górki). Takie rozstrzygnięcie kwestii przebiegu granicy świadczyć może o tym, że względy etniczne nie były tu decydujące. Jest to potwierdzeniem zasady zapisanej w paragrafie 5. aneksu do artykułu 88. traktatu wersalskiego, który stwierdzał, iż wnioskowana linia graniczna uwzględniać musi wyrażoną wolę ludności oraz położenie geograficzne i gospodarcze miejscowości. Dziwić może fakt przyłączenia Górek, Stodół, Stanicy, Dolnej Wsi i Pilchowic do Niemiec, wszak miejscowości te graniczyły bezpośrednio z obszarem przyznanym Polsce. Wy tłumaczeniem takiej decyzji może być fakt przebiegu przez te miejscowości wąskotorowej linii kolejowej łączącej Gliwice z Raciborzem.

Do powiatu rybnickiego przyłączono natomiast miejscowości należące dawniej do powiatu

raciborskiego: Adamowice (Adamowitz), Belsznica (Belschnitz), Bluszczów (Bluschau), Bogunice (Bogunitz), Buków (Bukau), Ligota Tworkowska (Ellguth Tworkau), Gorzyce (Gross-Gorschütz), Brzezie (Hohenbirken), Kamień (Kamin), Gorzyczki (Klein-Gorschütz), Kornowac (Kornowatz), Lubomia (Lubom), Nieboczowy (Niebotschau), Odra (Odrau), Olza (Olsau), Pogrzebień (Pogrzebin), Raszczyce (Raschütz), Rogów (Rogau), Syrynia (Syrin), Uchylsko (Uhilsko) oraz obszary dworskie: Bluszczów, Buków, Gorzyce, Gorzyczki, Kornowac, Lubomia. W przypadku wymienionych miejscowości wytyczenie granicy nie budzi wątpliwości, bowiem we wszystkich większość głosów padła za Polską. Liczba głosów oddanych za Polską przedstawia się następująco: Adamowice (55%), Belsznica (72%), Bluszczów (73%), Bogunice (54%), Buków (77%), Ligota Tworkowska (78%), Gorzyce (72%), Brzezie (51%), Kamień (72%), Gorzyczki (73%), Kornowac (76%), Lubomia (69%), Nieboczowy (78%), Odra (53%), Olza (60%), Pogrzebień (68%), Raszczyce (64%), Rogów (71%), Syrynia (80%), Uchylsko (89%). W wyniku takiej delimitacji uzyskano korzystny przebieg granicy na naturalnej barierze, jaką jest rzeka Odra.

Podsumowując, plebiscyt górnośląski był dla powiatu rybnickiego wydarzeniem epokowym, przesądzającym o przynależności większości jego obszaru do Polski. Dodajmy jednak, że droga do podjęcia decyzji o wytyczeniu granicy była długa. Propozycje delimitacji płynące ze strony Wielkiej Brytanii i Włoch spowodowały wybuch niezadowolenia polskiej ludności Górnego Śląska, co skutkowało trzecim powstaniem śląskim. Dopiero ten zryw zbrojny miał decydujący wpływ na decyzje podjęte w październiku 1921 roku.

Wybrana bibliografia:

ŹRÓDŁA:

-Archiwum Państwowe w Opolu, zespół Naczelne Dowództwo Wojsk Sprzymierzonych na Górnym Śląsku w Opolu.

PRASA:

-*Kuryer Śląski*, 1921 r.

LITERATURA:

Hojka Piotr, *Czas zmian. Wodzisław i ziemia wodzisławska pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a II Rzeczpospolitą*, Wodzisław Śląski 2018.

Kaczmarek Ryszard, *Powstania śląskie 1919 – 1920 – 1921. Nieznana wojna polsko – niemiecka*, Kraków 2019.

Lis Michał: *Kilka uwag w sprawie niemieckiego terroru na Górnym Śląsku w okresie walki plebiscytowej (1918 – 1921)*, (w:) "Pięćdziesięciolecie powstań śląskich. Materiały z sesji naukowej zorganizowanej w 50 rocznicę III powstania śląskiego", Katowice – Opole, 26 – 27 kwietnia 1971, Katowice 1973.

Malec-Masnyk Bożena, *Plebiscyt na Górnym Śląsku (geneza i charakter)*, Opole 1989.

Masnyk Marek, *Prawo narodów do samostanowienia a geneza plebiscytu górnośląskiego*, (w:) "Powstania śląskie i plebiscyt z perspektywy osiemdziesięciolecia", pod red. M. Masnyka, Opole 2003.

Masnyk Marek, *Granica polsko-niemiecka na Górnym Śląsku w polityce Polski i mocarstw zachodnioeuropejskich w 1921 roku*, Opole 2005.

Przewłocki Jan, *Międzysojusznicza Komisja Rządząca i Plebiscytowa*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1970.

Przewłocki Jan, *Francuskie zainteresowania Górnym Śląskiem*, Katowice 1973.

Przewłocki Jan, *Rola powstań śląskich w procesie kształtowania zachodniej granicy II Rzeczypospolitej*, Opole 1992.

Sidor Piotr, *Plebiscyt górnośląski w powiecie rybnickim* [w:] "Górny Śląsk – Reditus. Wokół wydarzeń z lat 1918 – 1922", red. M. Choroś i P. Pałys, Opole 2019.



Muzealna ekspozycja dotycząca plebiscytu  
Muzeum Śląskie w Katowicach

Krzysztof Witosz

## Struktura organizacyjna i zadania operacyjne 14 Pułku Powstańców Śląskich w przeddzień wybuchu III powstania

Po wygaśnięciu drugiego zrywu powstańczego, działalność konspiracyjna polskiego ruchu niepodległościowego uległa całkowitej reorganizacji. Nastąpiło rozwiązanie POW G.Śl. i powołanie nowej tajnej organizacji o charakterze wojskowym – Centrali Wychowania Fizycznego. Pod koniec 1920 r. na obszarze górnośląskim utworzono również Dowództwo Obrony Plebiscytu, celem zapewnienia z jednej strony ochrony polskiej działalności plebiscytowej przed działaniami strony niemieckiej, z drugiej zaś przygotowania ludności miejscowej do ewentualnego czynu zbrojnego.

Z militarnego punktu widzenia jednym z najważniejszych elementów przygotowań strony polskiej było opracowanie planu operacyjno-taktycznego powstania. Miało ono być masowym wystąpieniem zbrojnym (w przeciwieństwie do wcześniejszych zrywów) ludności polskiej na obszarze plebiscytowym. Zamierzano wykorzystać czynnik zaskoczenia taktycznego nieprzyjaciela, co umożliwiłoby rozbicie jego sił oraz opanowanie, a także utrzymanie danego obszaru w celu zmuszenia Międzysojuszniczej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej na Górnym Śląsku do przyjęcia postulatów strony polskiej. Plan powstania uwzględniał zarówno wariant ofensywny (związany z utrzymaniem w rękach powstańczych inicjatywy strategicznej), jak i defensywny (brak sukcesów powodujący pasywną postawę wobec poczynań strony niemieckiej).

W okresie od 29 kwietnia do 2 maja 1921 r. przeprowadzono mobilizację i osiągnięto gotowość bojową do rozpoczęcia walki zbrojnej. W toku tych przygotowań, zreorganizowano dotychczasowy system dowodzenia, wyznaczono także odpowiednie siły oraz środki na poszczególne kierunki operacyjne.

Liczebność sił powstańczych szacowano na ponad 40 tys. ludzi (po wybuchu powstania w wyniku napływu dalszych ochotników, przekroczyła ona 50 tys. ludzi). Dowództwo powstańcze utworzyło trzy główne związki taktyczne, tzw. grupy operacyjne: „Północ”, „Wschód” i „Południe”. Każda z tych grup miała własną strukturę organizacyjną i system dowodzenia, a także prezentowała zróżnicowany potencjał bojowy, adekwatny do stawianych zadań. W kontekście całości sił powstańczych Grupa „Południe” (składająca się z pięciu pułków o najmniejszej stosunkowo sile bojowej) opanować miała południowe tereny położone na Płaskowyżu Rybnickim, a następnie uchwycić linię Odry (na wysokości biegu tej rzeki na południu po Bierawę na północy) celem osłony południowego skrzydła obszaru operacyjnego i zorganizowania obrony pozycyjnej na szerokim froncie. Działania powstańcze miały obejmować trzy fazy:

I – rozpoczęcie powstania, jak i prowadzenie działań szybkich w oparciu o założenia wojny regularnej, a także partyzanckiej, celem opanowania jak największego terytorium, II – konsolidacja opanowanych terenów oraz przeprowadzenie natarcia celem opanowania tzw. linii Korfantego, III – utrzymanie zdobyczy terytorialnych i podjęcie negocjacji politycznych.

W skład Grupy „Południe” wchodziły następujące pułki piechoty: 5. rybnicki, 13. żorski, 4. raciborski i 14. wodzisławski, który początkowo nosił nazwę 3 pułku piechoty Wojsk Powstańczych. Dowódcą tego pułku był Józef Michalski, jego zastępcą Izidor Wawrosz, zaś funkcję oficera wywiadowczego i ewidencyjnego pełnił Paweł Szczęsny. Jednostka ta dzieliła się na 3 bataliony, kompanię sztabową i batalion zapasowy.



Józef Michalski

Dowódcami poszczególnych batalionów byli:

I batalion – Edward Łatka, po nim Wojciech Tytko,

II batalion – Franciszek Pukowiec, później Wiktor Brachmański,

III batalion – Izydor Wawrosz, po nim Józef Balcar.

Dowódcą batalionu zapasowego był Paweł Wołoczek.



Standardowo każdy batalion powstańczy składał się z 3-4 kompanii, kompania zaś z 3-4 plutonów, pluton obejmował 3-4 drużyn, drużyna złożona była z dwóch sekcji. Pułk wodzisławski wraz z batalionem zapasowym liczył łącznie 2800 powstańców. Kompanię sztabową tworzyło natomiast kilkanaście osób. Podstawowym uzbrojeniem powstańca był karabin i granat ręczny.

2 maja 1921 r. z inspiracji Korfantego wybuchł strajk powszechny, który całkowicie sparaliżował życie na Górnym Śląsku. Umożliwił również oddziałom powstańczym zająć wieczorem tego dnia wyznaczonych pozycji. Pod osłoną nocy z 2 na 3 maja 1921 r. nastąpił atak. Wybuchło III powstanie śląskie. Na południowo-zachodnim obszarze powiatu rybnickiego ciężar walk spoczął na barkach 14 Pułku Powstańców Śląskich.

Wybrana literatura:

J. Ludyga-Laskowski, *Zarys historii trzech powstań śląskich 1919-1920-1921*, pod red. A. Brożka, Warszawa – Wrocław 1973.

R. Kaczmarek, *Powstania śląskie 1919-1920-1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*, Kraków 2019.

E. Kurpisz, *14 pułk piechoty Wojsk Powstańczych w trzecim powstaniu*, [w:] "Powstania śląskie na terenie powiatu wodzisławskiego", opr. A. Mrowiec, Wodzisław Śl. 1972.

P. Porwoł, *Pułk wodzisławski w III powstaniu śląskim*, [w:] "Nad Olzą, Odrą i Bierawką podczas III Powstania Śląskiego", pod red. Z. Kapały i W. Ryżewskiego, Bytom 1995.

J. Wyglenda, *Plebiscyt i powstania śląskie*, Opole 1966.

W. Ryżewski, *Trzecie powstanie śląskie 1921. Geneza i przebieg działań bojowych*, Warszawa 1977.

Rekonstrukcje powstań śląskich od lat odtwarza zaprzyjaźniona z TMZW grupa rekonstrukcji historycznej GRH Piechota Heer, której prezesem jest **Mariusz Chłapek**.

*Stowarzyszenie GRH Piechota Heer istnieje od roku 2017. Nasze stowarzyszenie bierze udział w wielu imprezach militarnych, w tym m.in. "D Day Hel", gdzie jesteśmy współorganizatorem oraz imprezie militarnej „Operacja Południe”, gdzie nasze stowarzyszenie bierze czynny udział m.in. w paradzie przez centrum miasta. Prezentujemy sylwetki z różnych epok: od legionów i powstań śląskich, przez II wojnę światową po PRL. Można nas spotkać na wielu imprezach masowych. Obok prezentujemy sylwetkę powstańca śląskiego, w rolę którego wcielił się Mariusz Chłapek. Zobaczcie jakie uzbrojenie i wyposażenie nosili powstańcy śląscy przed 100 laty.*





## *Powstaniec śląski*

*Czapka maciejówka  
z orzelkiem  
WZ-19*

*Koszula biała  
ze stójką*

*Pistolet P08  
Parabellum  
(podstawowy pistolet  
armii niemieckiej  
w latach 1908 - 1938)*

*Kabura na pistolet*

*Sztylpy  
(ochraniacze zakładane  
na spodnie i buty)*

*Trzewiki*

*Kamizelka (westa)*

*Ładownica*

*Granat trzonkowy*

*Mariusz Chłapek  
Stowarzyszenie GRH Piechota Heer*

Janusz Lubszczyk

### Parafie archidiecezji żorskiej w spisie dziesięciny papieskiej (1335-1342 rok)

Średniowieczny archidiecezja opolski podlegający diecezji wrocławskiej dzielił się na dwanaście archidiecezji (dekanatów). Nas, ze względu na przedmiot niniejszej pracy, interesuje archidiecezja żorska.

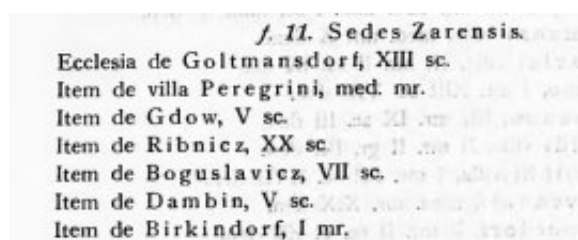
Duszpasterze i wierni wówczas zobowiązani byli ponosić koszty utrzymania organizacji kościelnej, w tym Stolicy Apostolskiej. Uiszczali gros opłat zasilających papieski skarbiec, spośród których wymienić można m.in. dziesięcinę papieską (*decima papalis*), annaty, opłaty paliuszowe, taksy kancelaryjne czy świętopietrze (*Denarius s. Petri, sente Petris pfenning, Petronales*). Symptomatyczny dla owej dziesięciny papieskiej jest podmiot poboru. Nie świadczyli jej wierni, a uiszczali ją tylko duchowni. Zebrana specjalna papieska taksa przeznaczana była na konkretne cele, np. na pomoc dla Ziemi Świętej czy obronę Europy przed Turkami. Wyróżnić można dziesięcinę papieską powszechną i partykularną. Pierwszą ustanawiał papież dla całego Kościoła, natomiast drugą dla kościelnych prowincji.

W latach 1335-1342, w diecezji wrocławskiej pozostałości (*restantiarum*) sześciolatniej zaległej dziesięciny papieskiej egzekwował francuski duchowny, kolektor generalny - Galhard de Carceribus (Galhard z Cahors). Wiadomo, że poprzednik Galharda, kolektor papieski Piotr de Alvernia podczas napadu miał utracić papieskie dokumenty. Znakomita ich część, prócz ogólnego spisu z pobieranej papieskiej dziesięciny diecezji wrocławskiej - *excepto Registro generali Sexennalis decime civitatis et diocesis Wratislaviensis*, została odnaleziona. Nasuwa się zatem pytanie: czy oba wykazy papieskich kolektorów były tożsame?

W oparciu o rejestr Galharda w całej diecezji taksy nie uiszcili proboszczowie 288 kościołów.

Natomiast w wykazie archidiecezji żorskiej wymieniono siedem parafii zalegających z płatnością owej taksy:

- Bzie (kościół pw. św. Piotra i Pawła; Goltmansdorf; obecnie część, sołectwo Jastrzębia-Zdroju),
- Pielgrzymowice (parafia pw. św. Katarzyny; Peregrini; sołectwo w gminie Pawłowice),
- Godów (parafia pw. św. Jakuba; Gdow),
- Rybnik (parafia pw. NMP; Ribnicz),
- Boguszowice (parafia pw. św. Wawrzyńca; Boguslavicz, obecnie dzielnica Rybnika),
- Dębieńsko (parafia pw. św. Jerzego; Dambin; obecnie dzielnica miasta Czerwionka-Leszczyny),
- Brzezie (parafia pw. św. Mateusza; Birkindorf; obecnie dzielnica Raciborza).



Źródło: Monumenta Poloniae Vaticana, tomus I, Continent Acta Camerae Apostolicae, volumen I, 1207-1344, Cracoviae 1913.

Kolektor papieski nie ujął wszystkich wówczas działających parafii na tym obszarze. Pomiął gros kościołów funkcjonujących w granicach żorskiego archidiecezji w tym czasie, ale te uiszczyły daninę zapewne wcześniej. Zaś w spisie "*pozostałości sześciolatniej dziesięciny zebranej w diecezji wrocławskiej w latach 1335-1342*" wymienione zostały tylko te parafie, które owego zobowiązania z niewyjaśnionych przyczyn nie uregulowały.

Wiemy także, jaka była wysokość zaległości sześciolatniej dziesięciny wienneńskiej w archidiecezji żorskiej:

- Bzie - 13 skojców - Ecclesia de Goltmansdorf, XIII sc. (parafia-kościół Bzie uiszczyło zaległość w wysokości 13 skojców),
- Pielgrzymowice - pół marki (pół grzywny; 12 skojców),
- Godów - 5 skojców,
- Rybnik - 20 skojców,

- Boguszowice - 7 skojców,
- Dębieńsko - 5 skojców,
- Brzezie - 1 marka (grzywna; 24 skojsce).

Decyzje o poborze sześćoletniej dziesięciny papieskiej zapadły podczas soboru w Vienne, w 1312 roku. Ówczesny papież Klemens V wydał konstytucję *Redemptor noster*. W dokumencie dokładnie opisano prawne podstawy poboru taksy, papieskiej dziesięciny. Zebrane środki miały służyć obronie Ziemi Świętej. Na mocy soborowych postanowień królowie Anglii, Francji i Nawarry zobowiązali się przygotować krucjatę do Palestyny. Na jej czele miał stanąć król Francji Filip IV Piękny. Zgodnie z prawem cezura zamykającą egzekwowanie tejże taksy w Polsce był rok 1330, jednakże pobór należności trwał jeszcze kilkanaście lat, aż do roku 1344.

### Źródła:

Adamy H., *Die schlesischen Ortsnamen, ihre Entstehung und Bedeutung. Ein Bild aus der Vorzeit*. Breslau 1888.

Długosz J., *Liber beneficiorum dioecesis cracoviensis nunc primum e codice autographo editus*, v. 8, t. II, Cracoviae 1864.

Dudziak J., *Dziesięcina papieska w Polsce średniowiecznej*, Lublin 1974.

Helcel A. Z., *Starodawne prawa polskiego pomniki i ksiąg rękopiśmiennych dotąd nieużytych głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, t. II, Kraków 1870.

Jungnitz J., *Veröffentlichungen aus dem Fürstbischöflichen Diözesan-Archiven zu Breslau. Bd 2. Visitationsberichte der Diözese Breslau. Archidiakonats Oppeln*. Breslau 1904.

Lubszczyk J., *Bzie i Szeroka w starych dokumentach*, [w:] „Biuletyn Galerii Historii Miasta” nr 1 (43) z marca 2017 roku (ISSN 2080-3737).

Lubszczyk J., *Średniowieczna dziesięcina papieska i świętopietrze w archidiecezji żorskiej*, [w:] „Biuletyn Galerii Historii Miasta” nr 3 (41) z września 2016 roku (ISSN 2080-3737).

Monumenta Poloniae Vaticana, tomus I, Continet Acta Camerae Apostolicae, volumen I, 1207-1344, Cracoviae 1913.

Piotr Hojka

### Pogrzeb dziekana Antoniego Roboty, czyli historia pewnego zdjęcia

Na grupie facebookowej "*Wodzisław Śląski Historia*", w 2017 r. prowadzona była dość ciekawa dyskusja. Pani **Barbara Koczy**, która jest w posiadaniu unikatowej fotografii przedstawiającej rynek wodzisławski, po którym porusza się kondukt żałobny. Publikując zdjęcie chciała dowiedzieć się jakie wydarzenie przedstawia przechowywane przez nią zdjęcie.

Charakterystycznym elementem fotografii jest duża liczba kleru uczestnicząca w "ostatnim pożegnaniu". Dzięki przebudowie kamienicy przy Rynku nr 27 zawężono okres powstania fotografii na lata 1929-1937. Pojawiły się różne hipotezy. Niektórzy użytkownicy facebooka sugerowali, że pochód idzie na cmentarz na ulicę Pszowską, jak również, że zdjęcie wykonano z kamienicy Prokopa (PSS Spółem). Sugerowano również, że to pogrzeb księdza, co po dyskusji odrzucono, ponieważ duchownych parafii wodzisławskiej chowano na cmentarzu przy kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny (ewentualnie w samym kościele). Część osób sugerowała, że mógł to być pogrzeb, kogoś z rodziny osoby duchownej, inny użytkownik wskazał, na ważnego polityka posła Jana Dziubę (ten jednak został pochowany w Rybniku). Ostatecznie rozwiązanie sprawy zawieszono ponieważ nie udało się ustalić czyją uroczystość pogrzebową uchwycił fotograf w przedwojennym Wodzisławiu. Także skupienie się zespołu historyków i badaczy dziejów Wodzisławia Śląskiego nad jedną tylko fotografią wymagałoby wielu godzin ich pracy. Czy coś nowego udało się ustalić po latach?

Powyższe zdjęcie z całą pewnością wykonano z kamienicy Lippoka (Rynek 13), pomiędzy późną jesienią, a wczesną wiosną. Prawdą jest, że fotografię najwcześniej można było wykonać w roku 1929, najpóźniej w 1937. Podczas kwerend historycznych być może udało ustalić się jakie wydarzenie



Zdjęcie z kolekcji Barbary Koczy

przedstawia powyższe zdjęcie. Przede wszystkim tak duża liczba kleru (powyżej 20 osób), nie może budzić zastrzeżeń, że jest to pogrzeb duchownego. Nawet osoba wiele znacząca w lokalnej czy nawet wojewódzkiej polityce, albo ktoś z rodziny osoby duchownej, nie mógłby liczyć na tak dużą obecność prezbiterów. Czyj to więc pogrzeb? Zapewne osoby duchownej. Ale kogo dokładnie?

Historia lubi płatać figle i często odkładając pewne sprawy na przysłowiowym boku, wracamy do nich przypadkiem ponownie. Tak było i tym razem, gdy podczas kwerend zupełnie innych materiałów natrafiłem na propozycję rozwiązania zagadki.

Podczas typowych prac historycznych w 2020 r. udało mi się znaleźć szereg materiałów, które opisują najprawdopodobniej wydarzenie ze zdjęcia. Pod koniec 1928 r., dokładnie 22 grudnia 1928 r. zmarł dziekan wodzisławski i proboszcz jedłownicki ks. Antoni Robota, wielce zasłużona osoba na gruncie walki o polskość. W styczniu 1929 r. odbyła się uroczystość pogrzebowa dziekana wodzisławskiego i zarazem proboszcza jedłownickiego.

Z pewnością czytelnicy spytają dlaczego uroczystość żałobna proboszcza jedłownickiego miałyby odbywać się w Wodzisławiu? Po pierwsze ksiądz Antoni Robota był dziekanem wodzisławskim, a za główną świątynię Dekanatu Wodzisławskiego był i jest uważany kościół Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu. Tak się składa, że również w początkach stycznia biskup katowicki Arkadiusz Lisiecki mianował administratorem parafii jedłownickiej i nowym dziekanem wodzisławskim ks. Franciszka Schnalke – dotychczasowego proboszcza wodzisławskiego. Na pogrzeb zasłużonego w walce o polskość ks. Antoniego Roboty, *ściągnęło 40 księży oraz sam biskup katowicki Arkadiusz Lisiecki*, a także parafianie oraz inne osoby chcące pożegnać *bojownika o polskość*. Mały drewniany kościółek jedłownicki nie pomieściłby wszystkich żałobników. Co ciekawe, chwilowo po śmierci ks. Antoniego Roboty parafię jedłownicką i wodzisławską połączyła swego rodzaju unia personalna, a proboszcz wodzisławski i administrator jedłownicki ks. Franciszek Schnalke zdecydował, że główna modlitwa odbędzie się w kościele Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Wodzisławiu, po czym żałobnicy przejdą w kondukcje aż do Jedłownika i tam odbędą się dalsze uroczystości pogrzebowe. Analizowane źródła do których udało mi się dotrzeć w podobny sposób opisują to smutne wydarzenie:

*Pogrzeb proboszcza Antoniego Roboty zaszczylił swą obecnością Najprzew. ks. biskup Lisiecki z 2 kanonikami i około 40 duchownymi. Zasłużył cichy pracownik na niwie narodowej i godziwy kapłan na taką ostatnią cześć, bo życie jego było ofiarą dla Kościoła i Ojczyzny... W okresie plebiscytowym został czynnie znieważony, ostrzeliwany i w końcu zmuszony do opuszczenia parafii i do gorzkiej tułaczki. W ogóle w życiu swym cierpiał dużo przykrości, ponieważ przyznawał się do polskości. Od posady do posady zostawał przenoszony, nie mogąc długi czas otrzymać ustalenia stałego. Tylko przypadkiem uzyskał posadę w Ruptawie jako proboszcz, bo został zatwierdzony przez ówczesnego landrata rybnickiego Plewniga, który był jego kolegą z czasów gimnazjalnych. Niech odpoczywa po znojach i mozolach tego życia na cmentarzu cichej wioski jedłownickiej.*

W ten to sposób najprawdopodobniej udało się po kilku latach rozwiązać zagadkę jednego zdjęcia i ustalić jaką uroczystość ono przedstawia. I choć np. brak śniegu czy ubiór chłopców na zdjęciu może budzić pewne zastrzeżenia, to jest wielce prawdopodobnym, że fotografia przechowywana przez Panią Basię, przedstawia wyżej opisane, zapomniane wydarzenie, a samo zdjęcie nabierze dodatkowego znaczenia historycznego oraz będzie cennym zbiorem historii kościoła jedłownickiego i wodzisławskiego.

Piotr Hojka

## Ziemia Wodzisławska. Ville circa Zary et Wladislaviam

Ziemia wodzisławska to pojęcie zarówno historyczne jak i geograficzne, dziś rozumiane głównie poprzez obszar obecnego powiatu wodzisławskiego. Jaka jest jej geneza, historia i obszar?

Na to pytanie odpowiedź jest złożona ale po części poniższy artykuł próbuje tą kwestię czytelnikom przybliżyć.

Wodzisław Śląski otrzymał prawa miejskie około 1257 r. W tym czasie był miastem położonym w Księstwie opolskim. Dzięki lokowaniu w mieście klasztoru franciszkanów, wydzieleniu księżnej Annie Czerskiej oprawy wdowiej, a wreszcie utworzeniu państewka wodzisławskiego rządzonego przez księżną Konstancję, znacznie wzrosła ranga Wodzisławia, a tym samym utworzono podwaliny pod XV -wieczne Księstwo wodzisławskie Jana IV i powstałe kilka dekad później państwo stanowe.

Okręg wodzisławski tworzył się praktycznie od początku istnienia miasta na przełomie XIII i XIV wieku. W *Liber Fundationis Episcopatus Wratislaviensis* dwukrotnie wymienia się wsie leżące obok naszego miasta. Raz to w grupie „obok Rybnika, Żor i Wodzisławia” (*Iste sunt decime campestris circa Ribnik, Zary et Wladislaviam*), a drugi raz wymienia się wsie położone „obok Żor i miasta Wodzisławia” (*circa Zary et Wladislaviam civitate*).

Co ciekawe w pierwszej grupie liczącej 18 wsi, tylko Boża Góra (*Bozagora sive Monte oliveti*) to miejsce, które dziś możemy zaliczyć do powiatu wodzisławskiego. Znajdują się tam wsie dziś dużo bardziej utożsamiane są z obszarem Rybnika i Żor. Co ciekawe, dokument wymienia też nieznanie dzisiaj wsie: *Nietislawitz, Bobrownik i Styrnadlonem*. Czy któraś z nich leżała w pobliżu Wodzisławia? To niewykluczone, a pewne poszlaki mogą wskazywać, że *Styrnadlonem* mogła leżeć na ziemi wodzisławskiej w okolicach dzisiejszej Mszany lub Jastrzębia.

Druga wymieniona grupa licząca 38 wsi położona „w pobliżu Żor i Wodzisławia” to wiele dzisiejszych miejscowości utożsamianych z ziemią wodzisławską zarówno dawniej jak i dziś. Dla wielu spośród wsi powiatu wodzisławskiego, wzmianka w *Liber Fundationis* jest pierwszą potwierdzającą istnienie danej osady i pozwalającą na rozpoczęcie jej pisanej historii.

Wśród miejscowości w pobliżu Żor i Wodzisławia wymieniono: Rydułtowy, Krzyżkowice, Biertułtowy, Radlin, Markłowice, Połomie, Świerklany, Mszanę, Moszczenicę, Ruptawę, Ruptawiec, Wilchwy, Biasowice (część Jankowic), Turzę Śląską, Godów, Wierzniowice (w Czechach), Gorzyce, Uchylsko, Czerwin (w Czechach), Bogumin (w Czechach), Rudyszwałd, Osiny, Szeroką, Gogołową, Bzie i Borynię, a także inne miejscowości którym bliżej już było do Żor niż do Wodzisławia, dlatego w niniejszym opracowaniu je pomijam.

Informacje z *Liber Fundationis* nie stanowią o żadnym podziale administracyjnym, ale wskazują nam, że już w najdawniejszych czasach identyfikowano szereg wsi jako leżących „obok Wodzisławia”, a miasto już w początkach istnienia było ważnym punktem odniesienia, a przynajmniej swego rodzaju drogowskazem do wymienionych wyżej miejscowości.

W początkach XIV wieku Wodzisławiem najprawdopodobniej zaczęła administrować księżna Anna czerska wdowa po księciu raciborskim Przemysławie. Po niej ok. 1324 r. rządy w Wodzisławiu przejęła Konstancja. W historiografii okres rządów księżnej Konstancji jawi się jako wyjątkowo pomyślny dla miasta. W Wodzisławiu powstał w tym czasie znaczny ośrodek administracyjny, a może i niewielkie

efemeryczne księstwo. Niestety w tym wypadku milczenie źródeł nie pozwala nam na ostateczną weryfikację tej tezy. Ostrożnie można założyć, że brak źródeł, czy też znikome pojawianie się w źródłach miasta jakim był Wodzisław w dokumentach kancelarii książąt raciborskich w tym okresie, może wynikać właśnie z faktu swego rodzaju autonomii, a może nawet odrębnego bytu prawnego ziemi wodzisławskiej z własną kancelarią w tym czasie. Śmierć księżnej Konstancji w 1351 r. przerwała proces odrębności administracyjnej lub nawet quasi państwowej ziemi wodzisławskiej na ponad 100 lat i scalila ponownie Wodzisław z ziemią raciborską.

#### *Wodzisław był jednak księstwem*



Mapa przedstawiająca  
Wodzisławskie Państwo Stanowe

Po blisko wieku od wspomnianych wyżej wydarzeń w naszej części Górnego Śląska nastąpiły kolejne zmiany związane z pogłębiającym się wciąż rozbiem dzielnicowym Śląska. W 1437 r. doszło do podziału dużego księstwa raciborskiego na dwie części.

Wodzisław – co jest często pomijane w różnego rodzaju opracowaniach – wraz z całym okręgiem wodzisławskim – znalazł się w wydzielonej części razem z miastami: Karniowem (Czechy), Bruntalem (Czechy), Pszczyną i Rybnikiem – a więc należał już formalnie do Księstwa karniowskiego.

W 1452 r. zmarł książę karniowski Mikołaj V, mimo że początkowo jego synowie rządili ojcowizną razem to ostatecznie Księstwo karniowskie – również podzielono na dwie części.

Pierwszą w 1464 r. otrzymał starszy syn Mikołaja V - Jan IV, drugą - Waclaw III. Wodzisław wraz z okręgiem znalazł się w części przydzielonej starszemu synowi Mikołaja V – Janowi IV, zwanemu karniowskim, a właściwie karniowsko-wodzislawskim. Nasze miasto było w tym czasie drugą obok Karniowa siedzibą księcia.

W latach 60. XV w. można mówić o uformowaniu się księstw karniowsko-wodzislawskiego Jana IV, oraz pszczyńsko-rybnicko-żorskiego Waclawa III.

W tym czasie Jan IV karniowsko-wodzislawski, dziedziczny pan na Karniowie i Wodzislawiu wplątał się i uczestniczył w wielkim konflikcie ówczesnej epoki pomiędzy Czechami i Węgrami Macieja Korwina. W 1474 r. został pokonany, oraz zmuszony do oddania Karniowa. Tym samym w latach 1474-1483 Jan IV był już tylko księciem wodzisławskim. Historiografia zarówno niemiecka jak i czeska konsekwentnie utrzymuje, że w latach 1464-1474 istniało Księstwo karniowsko-wodzislawskie, a w latach 1474-1483 Księstwo wodzisławskie. Sam Jan IV zwany często jest tam Janem karniowsko-wodzislawskim. W polskiej historiografii temat podziału i rozbięcia dużego Księstwa karniowskiego był pomijany, co za tym idzie, wciąż w niewielu opracowaniach możemy przeczytać o Janie IV panie na Karniowie i Wodzislawiu oraz jego dziedzictwie wodzisławskim. Zapewne wynika to z tego, że wśród polskich historyków większego zainteresowania nie budziły dzieje Księstwa karniowskiego i powiązanego z nim późniejszego Księstwa i Państwa Wodzislawskiego. Szczególnie ważnym jest dziedzictwo księcia Jana IV karniowsko-wodzislawskiego, które przetrwało w postaci Państwa Wodzislawskiego do początków XIX wieku, podczas gdy, już w 1474 r. upadło efemeryczne księstwo pszczyńsko-rybnicko-żorskie Waclawa III. Tereny po nim przejął Maciej Korwin i wcielił ponownie do księstwa raciborskiego.

Dwa powyższe wydaje się niewiele znaczące epizody historyczne z XIV i XV wieku, odcisnęły jednak na tyle duże piętno, że w kolejnych wiekach pozwoliły uformować Wodzislawskie Państwo

Stanowe, wodzisławski okręg pocztowo-administracyjno-sądowy, a wreszcie powiat i to one właśnie stanowią prawdziwą genezę tego co dziś nazywamy ziemią wodzisławską.

## Komunikaty TMZW

Składkę członkowską za 2021 r. w wysokości 25 złotych należy wpłacić na konto Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodziszławskiej: **Mikołowski Bank Spółdzielczy nr konta: 88 84360003 0101 0400 0589 0002** do 31 marca 2021 r.

Mało kto wie, że nasze Stowarzyszenie w swojej statutowej działalności zajmuje się nie tylko przeszłością ale również przyszłością regionu. Tak było m.in. kiedy w Polsce toczyła się dyskusja nad reaktywacją powiatów, budową Autostrady A1; tak jest również teraz, kiedy toczą się w naszym regionie rozmowy o szeregu planowanych inwestycji państwowych.

Głosu Koła Technicznego Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodziszławskiej nie mogło zabraknąć i tym razem. Dlatego wzięliśmy udział w konsultacjach społecznych dotyczących Kolei Dużych Prędkości (KDP) z planowanego Centralnego Portu Lotniczego (w m. Baranów) w kierunku Czech (Bogumin).

W konsultacjach KDP w 2019 i 2020 r. sugerowaliśmy między innymi aby:

1. Zapewnić połączenie poprzez zbudowanie nowego szlaku kolejowego dużej prędkości z Wodzisławia Śląskiego do projektowanej nowej linii KDP (Katowice-Ostrawa) tzw. łącznicy (Wodzisław-KDP) niezależnie od miejsca ostatecznego przebiegu KDP.
2. Na bazie dużej stacji kolejowej w Wodzisławiu Śląskim w miarę możliwości stworzyć zaplecze techniczne na czas budowy i eksploatacji nowej linii KDP. Zasugerowaliśmy również aby pełniła ona rolę (ostatniej - początkowej) stacji pasażerskiej KDP na terenie Polski.
3. Wskazaliśmy na prawdopodobną w przyszłości konieczność utworzenia połączenia kolejowego KDP i stacji towarowej w Wodzisławiu Śląskim z planowanym Kanałem Odra-Dunaj oraz Centrum Logistycznym Gorzyczki.
4. Apelowaliśmy aby budowa nowej linii kolejowej nie odbyła się kosztem mieszkańców regionu, a także nie ograniczyła dostępu mieszkańców miasta i powiatu do połączeń Intercity.
5. Pytaliśmy również o przyszłość obecnej linii kolejowej biegnącej przez Wodzisław.

Towarzystwo otrzymało odpowiedź z Warszawy, skierowaną na ręce prezesa Piotra Hojki.

Wynika z niej, że dotychczas nie wybrano ostatecznego wariantu przebiegu nowej linii kolejowej (choć z pisma może wynikać, że preferowany obecnie jest wariant wzdłuż autostrady A1). Przedstawiciel Rządu podkreślił, że stacja Wodzisław Śląski będzie miała połączenie z nową linią kolejową i dzięki budowie łącznicy z Wodzisławia, będzie mogła nadal obsługiwać pasażerów Intercity i pociągi na nowej linii. Poinformował, że modernizacja obecnej linii do standardów dużych prędkości jest mało prawdopodobna.

Ponadto wskazano, że planuje się odbudowę LK159 z Wodzisławia Śląskiego do Jastrzębia-Zdroju.

TMZW od początku istnienia w 1966 r. było aktywnym uczestnikiem debat w najważniejszych sprawach dotyczących przyszłości ziemi wodzisławskiej. Nie inaczej jest więc i tym razem. Obecnie toczy się dyskusja dotycząca tak ważnych projektów i pozornie niewiele znaczący głos lokalnej społeczności ma duże znaczenie co do ostatecznych ustaleń. Mamy nadzieję, że przebieg KDP przez nasz region z jednej strony zapewni 250 000 ziemi wodzisławskiej bardzo dobrą komunikację, z drugiej przyniesie jak najmniejsze uciążliwości mieszkańcom tej ziemi.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodziszławskiej ze smutkiem i niedowierzaniem przyjęło wiadomość o śmierci **Michała Sobali**, członka Komisji Rewizyjnej naszego Stowarzyszenia, a także Naczelnika Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Miasta w Wodzisławiu Śląskim.

Michał Sobala od lat 90. XX wieku był członkiem TMZW, autorem kilkunastu artykułów dotyczących ziemi wodzisławskiej w "Heroldzie Wodziszławskim", współorganizatorem rajdów, konkursów i innych

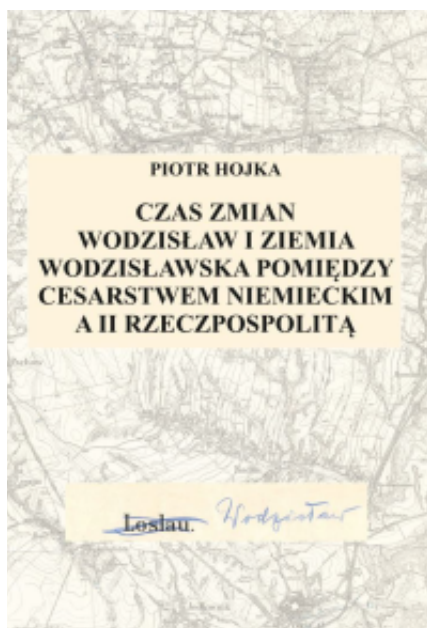
inicjatywy Towarzystwa.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej gratuluje miastu Wodzisław otrzymania praw miejskich w dniu 1 stycznia 2021 r. Wodzisław nad Mozgawą był miastem w latach 1366–1870. Wielokrotne starania o odzyskanie praw miejskich przyniosły skutek i od 1 stycznia 2021 r. Wodzisław w województwie świętokrzyskim ponownie jest miastem. Wodzisławianom z województwa świętokrzyskiego serdecznie gratulujemy i życzymy wszelkiej pomyślności już jako miastu.



28 stycznia 2021 r. minęło **55 lat istnienia naszego Stowarzyszenia**. Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej zostało powołane do życia w 1966 r. Więcej o tej niezwykłej rocznicy napiszemy w kolejnym numerze Herolda Wodzisławskiego.

Zachęcamy wszystkich do wspierania naszego Stowarzyszenia w trudnych czasach pandemii. Wszelkie darowizny zarówno na wydruk Herolda Wodzisławskiego jak i na pozostałą działalność TMZW w tym na utrzymanie Galerii Art Wladislavia można wpłacać na nasze konto bankowe.



W bieżącym roku przypadają trzy wyjątkowe stuletnie rocznice, ważnych wydarzeń na ziemi wodzisławskiej. Pierwsza z nich 20 marca 2021 r. dotyczyć będzie Plebiscytu na Górnym Śląsku, druga 3 maja 2021 r. to 100. rocznica wybuchu III powstania śląskiego i bitwy powstańców śląskich o Wodzisław. Ostatnią z ważnych okrągłych rocznic będzie 23 maja 2021 r. kiedy to będziemy obchodzić 100. rocznicę bitwy pod Olzą. Wszystkie powyższe wydarzenia zostały dość dobrze opisane przez historyków. W bieżącym numerze mogą Państwo przeczytać artykuł **Piotra Sidora** dotyczący Plebiscytu, oraz **Krzysztofa Witosza** o oddziałach powstańczych, zaś wydarzenia III powstania śląskiego oraz bitwy pod Olzą zostały szczegółowo opisane w książce pt. *Czas zmian. Wodzisław i ziemia wodzisławska pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a II Rzeczpospolitą* Piotra Hojki. Książkę prezesa TMZW i historyka miejscowego Muzeum wydaną w ramach Projektu Niepodległa, mogą jeszcze Państwo uzyskać za darmo zarówno w naszej Galerii Art. Wladislavia na Rynku nr 20 oraz w siedzibie Muzeum.

Zwróciliśmy się do Służb Komunalnych Miasta i Urzędu Miasta z prośbą o prace przy wodzisławskim Grzybku w Parku Zamkowym. Postawiony w 1996 r. staraniem TMZW obiekt, jest jednym z najbardziej charakterystycznych elementów małej architektury Wodzisławia Śląskiego, wymaga jednak pilnych prac renowacyjnych.

Nasze czasopismo *Herold Wodzisławski* obchodzi 30. rocznicę istnienia. 1 marca 1991 r. ukazał się pierwszy numer *Herolda*. Dotychczasowymi redaktorami naczelnymi pisma byli: **Stefan Górski**, **Kazimierz Cichy**, **Kazimierz Mroczek** i **Piotr Hojka**. Obecnie *Herolda* tworzy zespół w składzie: **Kazimierz Cichy**, **Kazimierz Mroczek**, **Piotr Sidor**, **Krzysztof Witosz** i **Piotr Hojka**. Stałym współpracownikiem jest również **Janusz Lubszczyk**. Więcej o samym *Heroldzie* i jego 65 wydaniach napiszemy w kolejnym numerze.





## Kościół jedłownicki ozdobiły Szopki Bożonarodzeniowe z Polski, Czech i Słowacji

W 2020 r. podobnie jak od ponad 20 lat, dzieci pod opieką nauczycieli wykonały kilkadziesiąt Szopek Bożonarodzeniowych. Akcją od lat koordynują artysta **Józef Burszyk** z Belsznicy oraz Czech **Jiří Cvešper**.

W tym roku z uwagi na pandemię koronawirusa wydarzenie miało skromny charakter. Niemniej jednak od 20 grudnia 2020 do 17 stycznia 2021 r. wierni parafii Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego w Wodzisławiu Śląskim - Jedłowniku, mogli podziwiać ten wyjątkowy Bożonarodzeniowy wystrój świątyni przygotowany przez dzieci.

Józef Burszyk, który od wielu lat jest pomysłodawcą akcji bezkosztowo organizuje międzynarodowe wystawy szopek w Polsce, Czechach i na Słowacji. W tym roku te wyjątkowe dzieła sztuki pojawiły się w Wodzisławiu Śląskim w nieco innych okolicznościach.

Rzeźbiarz chciał, aby pomimo pandemii "*radość, nadzieja i sztuka*" towarzyszyły wiernym parafii jedłownickiej. Najwięcej szopek wykonały dzieci z gmin Gorzyce, Lubomia i Krzyżanowice. Powstają one również w szkole na Jedłowniku, Czechach, a nawet Słowacji.

Jak mówi główny organizator tego niezwykłego wydarzenia Józef Burszyk: "*Akcja projektowania i tworzenia Szopek Bożonarodzeniowych łączy wiele osób - nauczycieli, rodziców z dziećmi, dziadków - całe rodziny. W tym roku we współpracy ze szkołami powstanie ok. 80-100 szopek, choć bywały lata, że było ich nawet 1500. Zaangażowane w ich projektowanie i budowę są setki osób, a dzieci rozwijają zdolności manualne. Jest to również świetna forma ewangelizacji, a zarazem oderwanie dzieci od maszyn, jakimi są dziś telefony komórkowe i komputery. Szopki są różnorodne. Ale to nie jest konkurs. Nie ma żadnych nagród. Każde dziecko, każda szkoła dostają dyplom*".

"*Prawda i piękno przynoszą radość w ludzkim sercu, szczególnie w takich czasach jak dziś*" - dodaje Józef Burszyk.

Zaprasza również do kontaktu szkoły oraz dzieci, które w przyszłości chciałby same zbudować te wyjątkowo radosne dzieła sztuki. Liczy, że po zakończeniu pandemii znowu będzie można organizować piękne wystawy.

Jako TMZW serdecznie gratulujemy wszystkim dzieciom, nauczycielom i koordynatorom akcji. Dziękujemy również organizatorom: **Parafii Matki Bożej Wszechpośredniczki Łask i św. Antoniego w Wodzisławiu Śląskim - Jedłowniku, Radzie Parafialnej**, a w szczególności Pani **Barbarze Kühn** i Panu **Józefowi Burszykowi**, za to, że możemy patronować tej wspaniałej inicjatywie.

Józef Erwin Burszyk - to pochodzący z Belsznicy artysta rzeźbiarz, miłośnik ziemi wodzisławskiej, autor m.in. "Ławki Wodzisławskiej" oraz figur do wodzisławskiej Szopki Bożonarodzeniowej na Rynku. Wykonuje też tzw. "Misy Śląskie", czyli popularnie zwane korytka na dania dla kilku osób, które na życzenie można ozdobić każdym motywem. Posiada ogromną wiedzę na temat drewna, rzeźbienia oraz zna wiele ciekawostek z tym związanych.



Członek TMZW **Piotr Solis**, namalował obraz przedstawiający wydarzenia z 26 marca 1945 r. w Wodzisławiu Śląskim.

Obraz został przekazany przez Piotra Solisa do Muzeum w Wodzisławiu Śląskim. Artysta jest długoletnim członkiem naszego Towarzystwa, a jego obrazy znajdują się również w Galerii Art. Władislavia. W 2019 r. Piotr Solis подарował Muzeum inny obraz, przedstawiający marsz śmierci w Wodzisławiu Śląskim. Oba malunki znajdują się w zbiorach Działu Historii Muzeum w Wodzisławiu Śląskim.

Autor: Piotr Solis

Zbiory: Muzeum w Wodzisławiu Śląskim

Kazimierz Mroczek

## Pandemia grypy w 1957 r. na Ziemi Wodzisławskiej w relacji tygodnika "Nowiny"



Stary szpital przy ul. Wałowej w Wodzisławiu Śl. to tutaj leczono ofiary pandemii w 1918 i 1957 r.

Przeglądając jedyny lokalny tygodnik wydawany od końca roku 1956 w regionie, a mianowicie "Nowiny" w numerze 43 z października roku 1957 na pierwszej stronie natknąłem się na wyzywający tytuł: *"Nie ma powodów do paniki !!!"*. Podlegająca ówczesnej cenzurze gazeta PRL-owska informuje o wybuchu w naszym regionie epidemii grypy azjatyckiej. Mimo uspakajającego tytułu zaznaczonego czerwonym drukiem, pismo informuje w nagłówkach o tysiącach zachorowań i zamykaniu szkół. Mimo pewnego poluzowania wolności słowa, informacje tego typu, w ówczesnym komunistycznym ustroju, musiały wydawać się szokujące. Jednocześnie znaczący wzrost zachorowań był

niewątpliwie tematem licznych wieści podawanych z ust do ust. Być może obawa przed dalszym szerzeniem się wśród społeczeństwa informacji o epidemii skłoniła władze do zabrania głosu w tej sprawie i uspokojenia nastrojów. Pamiętać należy, że jest to rok po znaczących zmianach politycznych w Polsce znanych jako "październikowa odwilż". Po skorumpowanych, represyjnych rządach stalinowców spod znaku Bolesława Bieruta, nowa ekipa pod wodzą zwolnionego z więzienia Władysława Gomułki wydawała się uosobieniem wolności i demokracji, co okazało się złudzeniem.

Obawy społeczeństwa przed kolejną pandemią grypy nie były bezpodstawne. Grypa znana już w starożytności nieraz w dziejach zbierała przerażające żniwo. Wielu spośród żyjących w 1957 r. wodzisławian pamiętało jeszcze słynną "hiszpankę" - pandemię grypy z lat 1918-1919. Ta zaraza jak podają źródła pochłonęła od 50- 100 milionów ofiar ludzkich. Wodzisławski historyk, Prezes Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej, Piotr Hojka w opracowaniu "Czas zmian. Wodzisław i Ziemia Wodzisławska pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a II Rzeczpospolitą" pisze: *"...mieszkańcy Wodzisławia musieli stawić czoła kolejnemu nieszczęściu - szalejącej na całym globie pandemii grypy, w wyniku której zmarło w Wodzisławiu ponad 50 osób...."*.

Po czterdziestu latach, a po raz pierwszy po II wojnie, groźny wirus pod nazwą grypy azjatyckiej pojawił się u nas. Źródła podają, że ten wirus typu A spowodował śmierć od 1 do 1,5 miliona ludzi na całym świecie. Pierwsze symptomy tego groźnego, zmutowanego wirusa H2N2 pojawiły się w Chinach na początku roku 1957. Po pierwszej fali pojawiła się jesienią 1957 roku druga fala, bardzo groźna. Ta zaraźliwa choroba zbierała śmierć do wiosny roku 1958. Epidemia została opanowana dzięki szczepionce oraz dostępności antybiotyków. Co warto jest jeszcze uwagi to, że w tym sezonie odbywały się wiece przedwyborcze do lokalnych władz, czyli tzw. rad narodowych, które odbyły się w lutym roku 1958.

Aby zapobiec rozszerzającej się panice związanej z tą niebezpieczną pandemią redakcja rybnickich "Nowin" przeprowadziła rozmowę z pracownicą ówczesnej Powiatowej Stacji Sanitarnej - Epidemiologicznej w Rybiku. Podano oficjalnie, że około 10 procent zatrudnionych na naszym terenie jest dotkniętych tą zarazą. Było to 2 tys. ludzi, ale ta epidemia dopiero się zaczynała. Poinformowano, że została zamknięta w Wodzisławiu Śląskim szkoła, a w ówczesnym powiecie wodzisławskim utworzonym w roku 1954, zamknięto Dom Dziecka w Gorzyczkach, a także planowano zamknąć szkołę w Radlinie. W następnym numerze gazeta poinformowała już o szalejącej grypie azjatyckiej. Liczba chorych codziennie zwiększała się w zastraszającym tempie. Podano, że największa liczba zachorowań występuje w wielkich skupiskach ludzkich, a mianowicie w Radlinie i Pszowie. Były to jedyne wówczas miasta w naszym

powiecie, gdzie znajdowały się kopalnie. Wodzisław Śląski w tym czasie mimo, że był stolicą powiatu, nie posiadał znacznej liczby mieszkańców i tak wielkich zakładów pracy jakimi były kopalnie. Grypa dała się we znaki zwłaszcza szkołom. W informacji "Nowin" w numerze 44 z 1957 roku czytamy: *"Epidemia grypy szerokim zasięgiem objęła zarówno dorosłych jak i dzieci. Na terenie powiatu wodzisławskiego przerwano naukę szkolną w 14 szkołach a w dalszych 6 przewiduje się przerwanie nauki w najbliższych dniach; natomiast w żadnej ze szkół nie prowadzi się normalnej nauki. Zaburzenia w normalnej pracy spowodowane zostały chorobą dzieci i nauczycieli. Należy podkreślić, że przeszło 60 proc. wychowawców uległo epidemii, i tak w jednym tylko Radlinie na ogółem 6 szkół pozostało tylko 2 zdrowych nauczycieli"*. Dalej w relacji wspomnianej powyżej rozmówczyni sanepidu czytamy trochę bardziej propagandowe słowa: *"Do walki z epidemią przygotowana została cała służba zdrowia. Opracowano podział całego powiatu na rejony, obwody, punkty lekarskie i felczerskie. W dodatkowych punktach leczniczych dokooptowano nowy personel leczniczy składający się m. in. z grup studenckich akademii medycznych"*. Rozmówczyni gazety zapewniała, że epidemia zostanie opanowana w krótkim czasie i że *"społeczeństwo nie powinno stwarzać niepotrzebnej paniki"*.

Pandemię podsumowano stwierdzeniami:

- 60 % nauczycieli zachorowało
- szkoły nie pracują
- problemy w zakładach pracy

Historia lubi zataczać koło, a obecna pandemia koronawirusa wzbudza podobne emocje co poprzednie znane ze źródeł i wspomniane tu epidemie z 1918 i 1957 r.



Fotografia przedstawiająca Grzybka Wodzisławskiego, jeden z elementów małej architektury miasta. Zdjęcie wykonano ok. 1970 r. w Parku Zamkowym. Jak widać atrakcja ta w dawnych latach cieszyła się popularnością wśród mieszkańców Wodzisławia Śląskiego. Przedstawia ona bawiące się dzieci w tym właściciela fotografii **Karola Hojkę** z Wodzisławia.

Poprzedni wodzisławski grzybek postawiony został w roku 1951 r. na miejscu dawniej istniejącego potężnego drzewa parkowego. W latach 80. XX w. uległ zniszczeniu podczas wichury. Odbudowany został w 1996 r. staraniem Towarzystwa Miłośników Ziemi Wodzisławskiej oraz Służb Komunalnych Miasta. Posadowiony jest na starym cokole z roku 1951.

Obecnie po 25 latach obiekt wymaga pilnej renowacji o co ponownie apelujemy.

Zdjęcie: Karol Hojka, Park Zamkowy w Wodzisławiu Śląskim ok. 1970 r.

Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej i Herolda, możecie znaleźć w serwisie facebook pod adresem: <https://www.facebook.com/tmzwwodzislaw/> oraz na amatorskiej stronie internetowej pod adresem: <https://ogr310.webwave.dev/>

Informujemy, że nasze czasopismo posiada zarejestrowany numer ISSN 2657-9111, jest dostępne w wersji cyfrowej w Internecie oraz w niewielkim nakładzie w formie drukowanej w Galerii Art Wladislavia na wodzisławskim Rynku nr 20. Drukowanego Herolda można znaleźć także w Muzeum, Miejskiej i Powiatowej Bibliotece Publicznej w Wodzisławiu Śląskim i Bibliotece Narodowej w Warszawie. Zachęcamy do pisania i nadsyłania artykułów do Herolda Wodzisławskiego.

W dobie pandemii koronawirusa Art. Wladislavia zmieniła również godziny otwarcia. Jeżeli jest to dopuszczone prawem to naszą Galerię można odwiedzać w czwartki od 11:00 do 13:00, piątki od 17:30 do 18:30 oraz pierwsze niedziele miesiąca od 11:00 do 12:00.

Nakład drukowany biuletynu zależy od środków pozyskanych od darczyńców, dlatego osoby chcące pomóc w wydawaniu i druku Herolda Wodzisławskiego prosimy o wpłaty na konto bankowe TMZW: **Mikołowski Bank Spółdzielczy nr konta: 88 84360003 0101 0400 0589 0002.**

# DRUKARNIA

# LEGIS

„HEROLD WODZISŁAWSKI” wydawany jest przez Towarzystwo Miłośników Ziemi Wodzisławskiej w Wodzisławiu Śląskim

Redaguje zespół: Piotr Hojka, Piotr Sidor, Kazimierz Cichy, Kazimierz Mroczek, Krzysztof Witosz

Skład biuletynu, redaktor naczelny: Piotr Hojka

ISSN: 2657-9111

Adres redakcji i administracji: 44-300 Wodzisław Śląski, Rynek 20. e-mail: [wodzislawtmzw@wp.pl](mailto:wodzislawtmzw@wp.pl)

Uwagi prawne: Wydawca ani żadna inna osoba działająca w imieniu Wydawcy nie ponosi odpowiedzialności za ewentualne skutki wykorzystania informacji zawartej w “Heroldzie Wodzisławskim”, ani za pomyłki, które tu mogą się pojawić. Prezentowane opinie, poglądy, oceny i wydarzenia odzwierciedlają prywatne oceny ich autorów. Niniejsza publikacja w formie zarówno drukowanej jak i elektronicznej podlega ochronie zgodnie z Ustawą z dnia 4 lutego 1994 o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Rozpowszechnianie i przedruk części tekstu dozwolony wyłącznie z podaniem źródła.

DRUK: Drukarnia “LEGIS”, ul. Jastrzębska 157, 44-304 Wodzisław Śląski, tel. 32 455 11 66